

Dostarczają nam nie produkty, a „truciznę”

19 marca 2017

UE zignorowała żądanie Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja) dotyczące wprowadzenia zakazu sprzedaży produktów drugiej kategorii. Komisja Europejska nie chce bezpośrednio regulować norm jakości produktów wysyłanych do Europy przez międzynarodowe korporacje w ramach tej samej marki, ale z innym składem.

„Ta sama nazwa, to samo opakowanie, ale zupełnie inny skład, np. mięsa, kakao, roślin strączkowych, zawierający znacznie więcej szkodliwych składników w przeciwieństwie do tego, który jest sprzedawany w sąsiednich krajach – Austrii i Niemczech. Jesteśmy dla nich ludźmi drugiej kategorii, którym można oferować odpady. Dostarczają nam nie produkty, a „truciznę”” – skomentował decyzję Komisji Europejskiej w rozmowie ze Sputnikem przewodniczący Partii Republikańskiej, politolog Miroslav Sládek.

„Będziemy musieli sami rozwiązać problem jakości produktów. Na przykład, bojkotować dostawy. Oczywiście oznacza to również usunięcie (ze stanowiska) zastępcy przewodniczącego rządu Andreja Babiša, jednego z tych szkodników, którzy kupują odpady na Zachodzie, przerabiają je tutaj, sprasowują i karmią nimi obywatele Czech, twierdząc, że jest to np. pierwszej jakości szynka. Zarówno rząd, jak i parlament faktycznie kontroluje Andrej Babiš. Właśnie on jest właścicielem znacznej części przemysłu spożywczego. Agrofert jest firmą monopolową, która zaopatruje w żywność cały kraj. Kontroluje ogromną część rynku i dostarcza nie produkty, a „truciznę”. Ani rząd, ani parlament nie robią nic. Wręcz im łapówki, a potem jakiegokolwiek zmiany nie są realne. Jedynym wyjściem jest przeprowadzenie wyborów. Wiemy absolutnie wszystko, co się dziś dzieje w rządzie, w parlamencie, wiemy absolutnie

wszystko” – podkreślił Sládek.

Co według niego może dziś zrobić Grupa Wyszehradzka, jeśli jej żądania zostaną odrzucone? „Należałoby się zjednoczyć, nałożyć cła na wszystko, co jest dostarczane, wprowadzić ścisłą kontrolę jakości produktów. Te, które nie spełniają wymogów, nie wpuszczać. Ale w tym celu na czele Grupy Wyszehradzkiej muszą stać odważni ludzie, a nie ci, co obecnie. Trzeba, aby rządy grupy zachowywały się jak rządy suwerennych państw, a nie jak „sługusy” Brukseli.”

Sládek uważa też, że „(...) jest to dowód na to, że tutaj mamy do czynienia z takimi państwami pierwszej kategorii, jak Niemcy, a następnie krajami drugiej kategorii, które nie mają prawa głosu. Nie uważam tego za Europę dwóch prędkości, raczej za rozkład Europy. Jeśli chcemy zapewnić przyszłość i nie chcemy, aby znaleźli się w niej tylko chorzy ludzie, nie ma sensu poświęcać uwagi szczegółom, trzeba rozwiązać całą Unię Europejską. Nie działa, rozpędzić!”

Źródło: pl.SputnikNews.com